

# Kajto w ścisłej czołówce - Kajetanowicz i Baran wiceliderami Rajdu Wysp Kanaryjskich

Data publikacji: 12.03.2016 18:55

Rajdowi Mistrzowie Europy i zwycięzcy pierwszego dnia Rajdu Wysp Kanaryjskich rozpoczęli kolejny etap rywalizacji na Gran Canarii w równie imponującym stylu, w jakim zakończyli piątkowe zmagania.

Kajetanowicz i Baran z wyraźną przewagą (5,8 sekundy) wygrali próbę Ingenio – najdłuższy oes drugiego dnia, na którym załogi wspinały się aż na wysokość 1858 m npm. To pozwoliło Polakom umocnić się na prowadzeniu w rajdzie i zbudować niemal półminutową przewagę nad Łukjaniukiem i Arnautowem.

Na kolejnych dwóch odcinkach – Galdar (13,97 km) i Valleseco (15,45 km) – Polaków, ale także inne załogi, trapiły problemy ze zużywającymi się oponami. Dziś temperatury są dużo wyższe niż wczoraj, co w połączeniu z niezwykle przyczepnym, ekstremalnie szorstkim asfaltem powoduje, że wyczynowe gumy nie mają łatwego życia na Gran Canarii. Mimo cennych sekund straconych przez Kajetanowicza i Barana na dwóch ostatnich oesach pętli, debiutujący na Wyspach Kanaryjskich Polacy utrzymali świetną drugą pozycję w klasyfikacji generalnej zawodów, co zawdzięczają rewelacyjnej postawie pierwszego dnia i woli walki, jaką pokazali dziś. Do zakończenia rywalizacji pozostały jeszcze trzy odcinki specjalne – łącznie 52,2 km zaciętej batalii o odzyskanie prowadzenia w rajdzie.

***- Właśnie wróciliśmy z pierwszej pętli drugiego dnia. Zaczęła się dla nas bardzo dobrze, bo wygraliśmy pierwszy, trudny odcinek, na którym wspinaliśmy się na ponad 1850 m. Od drugiego oesu zaczęły się problemy z oponami. Tutaj jest bardzo szorstki, przyczepny asfalt i mimo że są to bardzo dobre opony, to szybko się zużyły. Wyszło płótno, potem druty i niełatwo było utrzymać się na drodze. Trudno było się skoncentrować w tej nowej dla mnie sytuacji i po prostu jechać do mety w miarę szybkim tempem. To się jednak udało. Takie sytuacje to egzaminy, choć oczywiście lepiej byłoby takich tutaj nie zdawać. Kiedy wszystko idzie doskonale należy pamiętać, że zawsze może się coś wydarzyć. Wtedy trzeba utrzymać koncentrację, pamiętać, że to nie koniec zawodów, że wszystko jest otwarte. Teraz łatwiej się o tym mówi, ale tam na górze, na odcinku, kiedy zaczynają się duże trudności i masz świadomość, że tracisz wywalczone sekundy, musisz się mocno skoncentrować, wziąć w garść i po prostu jechać.*** – podsumowuje Kajetan Kajetanowicz.

Klasyfikacja Rajdu Wysp Kanaryjskich po OS10:

1. Aleksiej Łukjaniuk (Rosja) + 1:41:09,4 s.
2. Kajetan Kajetanowicz (Polska) + 36,7 s.
3. Luis Monzon Artilles (Hiszpania) + 1:32,7 s.
4. Yonaton Perez Suarez (Hiszpania) + 2:32,6 s.
5. Robert Consani (Francja) + 2:41,9 s.
6. Wojciech Chuchała (Polska) + 4:40,7 s.
7. Jarosław Kołtun (Polska) + 4:44,0 s.
8. Janos Puskadi (Węgry) + 6:07,7 s.
9. Ivan Ares Roel (Hiszpania) + 6:22,7 s.
10. Surhayén Pernía (Hiszpania) + 6:39,3 s.

(red/mat.pras.)

